

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/339,Otwarty-pokaz-zdjec-i-dokumentow-poswiecony-postaci-ksiedza-pralata-Henryka-Szuman.html>  
03.04.2026, 08:13

## Otwarty pokaz zdjęć i dokumentów poświęcony postaci księdza prałata Henryka Szumana.

03.10.2003

Dnia 2 października br. w kościele p.w. św. Wojciecha w Starogardzie Gd. miał miejsce otwarty pokaz zdjęć i dokumentów poświęcony postaci księdza prałata Henryka Szumana (ur. 13 czerwca 1882 r. w Toruniu), proboszcza i dziekana starogardzkiego, Szambelana Jego Świątobliwości, zamordowanego przez Niemców 2 października 1939 r. w Fordonie (Bydgoszcz).

Spotkanie zostało przygotowane przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Gdańsku przy współpracy proboszcza parafii w Starogardzie Gd. ks. prałata Jerzego Deji.

W rozpoczętym 17 września br. procesie beatyfikacyjnym 122-osobowej grupy polskich męczenników czasów II wojny światowej, ks. Szuman jest postacią przewodnią. Reprezentuje diecezję chełmińską, która w czasie wojny poniosła szczególnie bolesne straty. Wśród obecnych kandydatów do beatyfikacji jest aż 16 jej księży. Niemcy zamordowali połowę (311) kapłanów tej diecezji. Obecny proces prowadzi diecezja pelplińska - sukcesorka diecezji chełmińskiej.

\*

\*\*

Ksiądz Szuman pochodził z patriotycznej rodziny toruńskiej, był synem znanego toruńskiego lekarza, dr. Leona Szumana, bratem wybitnego psychologa, profesora UJ w Krakowie Stefana Szumana, bratem profesora Jerzego Szumana z Akademii Rolniczej w Poznaniu i bratem Wandy Szuman, która całe swe życie poświęciła dzieciom osieroconym i ociemniałym.

„Choć nazwisko Szuman wskazuje na obce, prawdopodobnie niemieckie pochodzenie, rodzina Szumanów była od około 200 lat szczerze polska, aktywnie zaangażowana w ruchach narodowych i społecznych. Brała czynny udział w powstaniach przeciw zaborcom, ponosząc ofiary ze swego mienia, wolności i życia” - wspominała Wanda Szuman.

Poza obowiązkami kapłańskimi ksiądz Szuman organizował ruch abstynencki na Pomorzu, duszpasterstwo bezrobotnych i pomoc dla ubogich w ramach „Caritasu”, przewodniczył też zorganizowanemu w maju 1918 r. Pomorskiemu Towarzystwu Opieki nad Dziećmi, osieroconymi w wyniku I wojny światowej oraz wojny bolszewickiej. Pisał w pelplińskim „Pielgrzymie”: „Złą i okrutną panią jest wojna. Co dzień nowe płaczą wdowy, co dzień nowe szlochają sieroty, co dzień nowy powstaje zastęp mogił [...]. Jeśli zorganizowana opieka nad dziećmi była nieodzowna, to wskutek wojny, wzmożonej ilości sierot i wzrastającej nędzy materialnej i moralnej, stała się ta opieka palącą koniecznością”.

Towarzystwo umieszcza osierocone dzieci w rodzinach i ochronkach katolickich, załatwia sprawy związane z opieką prawną, organizuje biednym dzieciom z miasta kolonie na wsi. Powstają też sierocińce. Opuszczonych dzieci jest w wyniku wojny tysiące. W Toruniu powstaje Stacja Przejściowa. Uruchomiono domy w Ostrowitem pod Gołubiem i w Lubiczu, dokąd przewieziono sieroty z Kresów. Ks. Szuman pochłonięty był pracami organizacyjnymi, doksztalał się też w zakresie pedagogiki. Korzystał z metod wychowawczych ks. Jana Bosco i ks. Bronisława Markiewicza.

14 czerwca 1932 r. ks. Henryk Szuman otrzymał nominację na proboszcza parafii św. Mateusza w Starogardzie (50 km od Gdańska). Przybył tu z Nawry. Od razu przystąpił do pracy, kontynuując

rozpoczęte przez swego poprzednika starania o budowę nowego kościoła. Objął opieką charytatywną najuboższą ludność Starogardu. Troszczył się także o organizacje kościelne i bractwa.

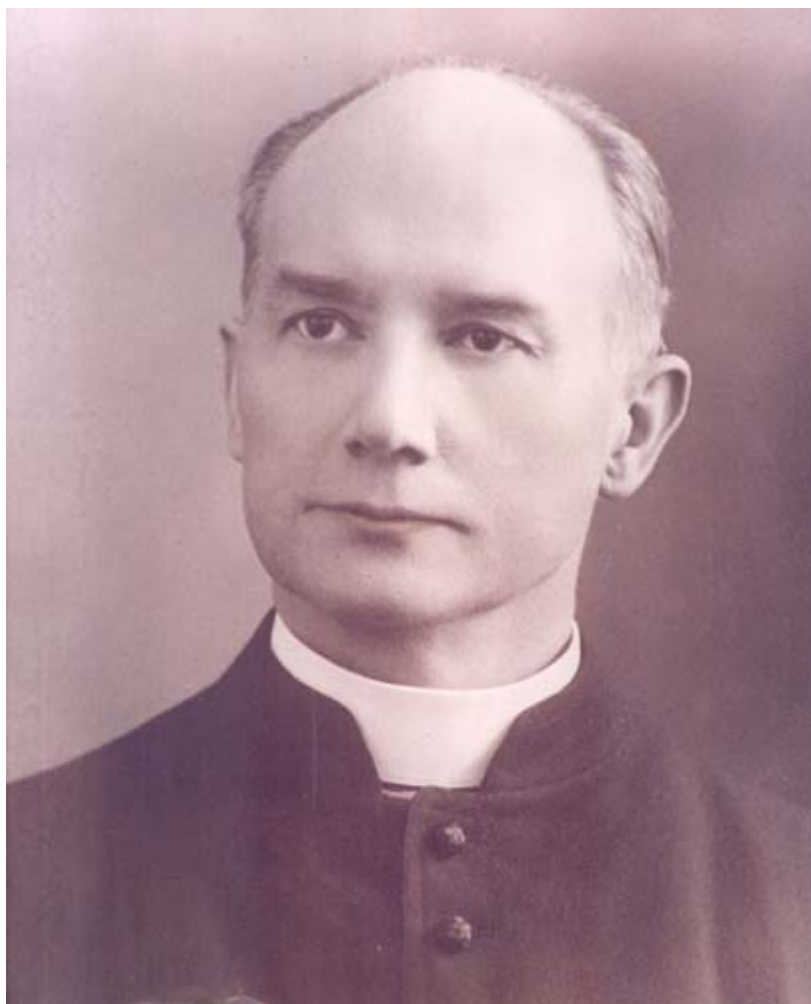
Tymczasem w Niemczech i w pobliskim Gdańsku umacniali swą władzę naziści. Ksiądz Szuman był człowiekiem głęboko przenikliwym. Już w roku 1936, na 3 lata przed wojną, napisał proroczo w liście do swego wychowanka, wówczas diakona, Jana Sajewicza: „Ufam, że będziesz kapłanem według Serca Bożego. Módl się i za mnie, bym takim był, a gdyby była taka wola Boża, nieustraszonym męczennikiem [...]. Mam wrażenie, że kres mojego życia już się zbliża - nie z powodu wieku, lecz w idących może katastrofach”.

Już 5 września 1939 r. niemiecki starosta Starogardu nakazał ks. Szumanowi opuszczenie miasta. Miał przy tym powiedzieć, że nie mogą obaj rządzić w jednym mieście... Już to samo pokazuje, jaka była siła duchowego oddziaływania księdza.

Zachował się ostatni list do siostry Wandy, pisany już po wygnaniu ze Starogardu: „Kochana Moja Siostrzyczko. Piszę słowa te na wszelki wypadek, może jako ostatnie do Ciebie. Niech Ci Bóg błogosławi w dalszym życiu [...]. Wiedz, że brat Twój byłby szczęśliwy, gdyby mi było danem umrzeć za Wiarę i Ojczyznę. Lecz proszę Boga, by męka długo nie trwała, bom słaby fizycznie i nerwy mam stargane”.

Po wygnaniu ks. Szuman udał się do Fordonu. Tam proboszczem był jego przyjaciel, ks. infułat Józef Szydzik. Obu łączyła wspólna idea wytrwałej pracy na rzecz biednych i bezrobotnych. Obu też połączył wspólny los. Ksiądz Józef zginie po śmiertelnym zastrzyku, zadany mu przez hitlerowskiego „lekarza” w Bydgoszczy. W Fordonie już księdza Józefa nie było, został właśnie aresztowany, więc ks. Szuman przejął jego bieżące obowiązki, nie bacząc na hitlerowskie zakazy. Pod frontowym murem barokowego kościoła w Fordonie nastąpił przeczuwany przez księdza kres życia. Postawiono go naprzeciw zabójców z Selbstschutzu, wraz z siedmioma towarzyszami. Według świadków egzekucji tuż przed oddaniem strzałów ks. Szuman wznosił okrzyk: „Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Polska!”.

[Poprzedni Strona](#)  
[Następny Strona](#)



Ksiądz prałat Henryk Szuman